

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.24.02.07>

JACEK WIJACZKA
UNIwersYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU /
NICOLAUS COPERNICUS UNIVERSITY IN TORUN
 <https://orcid.org/0000-0003-4546-6878>

Pośmiertna sława pomorskiej czarownicy Sydonii von Borcke i recepcja jej postaci w XIX–XXI wieku*

ABSTRACT

The Posthumous Fame of the Pomeranian Witch Sydonia von Borcke and the Reception of Her Figure in the 19th–21st Centuries

The first part of the article outlines the life of Sydonia von Borcke and course of the witchcraft trial against her. Then the author discusses her reception in the 19th and 20th centuries, making her the most famous Pomeranian ‘witch’. At the beginning of the 21st century Sydonia von Borcke experienced a renaissance of popularity in Poland as she became a symbol of the witch hunt in Pomerania. Regrettably, her unhappy life has been subject to commercialisation and her figure tends to be used to advertise (as it seems, sometimes unreflectively) some institutions and cultural events.

Keywords: Sydonia von Borcke, witch trials, herstory, modern times, Pomerania, Marianowo, Szczecin

STRESZCZENIE

W pierwszej części artykułu przedstawione zostało w skrócie życie i przebieg procesu o czary wytoczonego Sydonii von Borcke. Następnie autor omówił recepcję jej postaci w XIX i XX w., dzięki czemu stała się ona najbardziej żywa

* W artykule wykorzystano ustalenia poczynione podczas pisania książki pt. *Sydonia von Borcke. Najbardziej znana pomorska „czarownica”*, Poznań 2023.



w Polsce renesans popularności, stała się bowiem symbolem polowania na czarownice na Pomorzu. Nastąpiła, niestety, komercjalizacja jej nieszczęśliwego życia, a jej postać służy do reklamy (jak się wydaje, czasami bezrefleksyjnej) niektórych instytucji i wydarzeń kulturalnych.

Słowa kluczowe: Sydonia von Borcke, procesy o czary, historia kobiet, czasy wczesnonowożytne, Pomorze, Marianowo, Szczecin

Wśród mieszkańców naszego kraju jedną z najbardziej znanych „polskich” czarownic stała się ostatnio Sydonia von Borcke (Borck, Bork, około 1548–1620). Przypomnieć jednak trzeba, że nie była Polką, a nawet mieszkanką ówczesnego państwa polsko-litewskiego. Mieszkała bowiem w księstwie szczecińskim, rządzonego przez przedstawicieli pomorskiej dynastii Gryfitów, a wchodzącym w skład Rzeszy Niemieckiej. Część terytorium dawnego księstwa szczecińskiego należy obecnie do państwa polskiego.

Zanim jednak zajmiemy się recepcją postaci i przyczynami popularności Sydonii von Borcke w Polsce na początku XXI w., przypomnijmy podstawowe fakty z jej życia. Sydonia urodziła się około 1548 r. we wsi Strzmiele (Stramehl), znajdującej się obecnie w województwie zachodniopomorskim, w powiecie łobeskim, w gminie Radowo Małe. Była córką Ottona von Borcke, wywodzącego się z jednego z najstarszych pomorskich rodów, i Anny Schwiechelt, szlachcianki z Meklemburgii. Miała dwoje starszego rodzeństwa, Ulricha i Dorotę. Niewiele wiadomo o jej dzieciństwie, młodości i wykształceniu, oprócz tego, że umiała czytać i pisać. Jako osoba dorosła zgromadziła niewielką bibliotekę, w której oprócz książek o tematyce religijnej znajdowały się dwa zielniki¹. Ojciec zmarł w 1551 r. i zgodnie z ówczesnymi obyczajami opiekunem prawnym wdowy i dzieci został ich krewny, Matzke von Borcke. Ponieważ był on znany z okrucieństwa i niepomamowanego charakteru, wdowa Anna zabiegała o mianowanie innego opiekuna. W 1553 r. książę Barnim IX na jej prośbę mianował opiekunami Wolfa von Wedel i Bernda von Dewitz². Wkrótce jednak Anna zmarła³.

¹ W.D. von Borcke, *Sidonia von Borcke. Die Hexe aus dem Kloster Marienfließ. 1548–1620*, Schwerin 2002, s. 36.

² *Ibidem*, s. 37.

³ J. Wijaczka, *Sydonia von Borcke. Najbardziej znana pomorska „czarownica”*, Poznań 2023, s. 4.

Sydonia, mając zaledwie kilka lat, została więc sierotą, której los zależał odtąd od łaskawości opiekunów prawnych, a następnie od brata, który został uznany za dorosłego w 1560 r. i wszedł w posiadanie spadku po ojcu. W 1569 r. zawarł z siostrami porozumienie co do spadku po rodzicach. Każda z sióstr otrzymała po 150 reńskich guldenów oraz wyposażenie w majątku ruchomym. W przypadku zamażpójścia każda miała dostać w posagu 1000 guldenów. Uzgodniono też, że pozostaną w Strzemielu i będą otrzymywały każdego roku po 15 guldenów na swe utrzymanie. Ulrich jednak notorycznie zalegał z ich wypłacaniem⁴. W 1580 r. potwierdził Sydonii na piśmie, że zalega jej z wypłatą 20 florenów i obiecał, że ureguluje tę kwotę jeszcze tego samego roku. Ponieważ tego nie uczynił, zwróciła się ona o pomoc w egzekucji długu do księcia szczecińskiego Jana Fryderyka (1569–1600). Wysłanego przez kancelarię książęcą wezwania do zapłaty Ulrich nie potraktował poważnie, dlatego też w kwietniu 1581 r. książę polecił komornikowi egzekucję długu w drodze zajęcia. Gdy ten wraz ze sługą przybył do Strzemiela, wyszedł mu na spotkanie pijany, przeklinający i rozjuszony Ulrich, z pistoletem przy boku. Pobił do krwi sługę komornika. O zajęciu nie było oczywiście mowy. Dowiedziawszy się o zajściu, Jan Fryderyk rozkazał wezwać Borcka przed oblicze książęcego sądu. Dodać trzeba, że od chwili objęcia w 1569 r. tronu książęcego przez Jana Fryderyka, pomiędzy nim a rodem Borcków dochodziło do ciągłych konfliktów. Nie chcieli oni bowiem złożyć hołdu lennego, gdyż uważali, że swoje dobra trzymają od wieków⁵ i nie otrzymali ich od żadnego księcia. Jan Fryderyk prawdopodobnie postanowił wykorzystać nadarzającą się okazję, aby jednego z najbardziej krnąbrnych przedstawicieli rodu zmusić do uległości. Tak się ostatecznie stało, Ulrich zgodził się złożyć hołd lenny z posiadanych dóbr, a dodatkowo zapłacić 5000 guldenów

⁴ Do jego kłopotów finansowych przyczynił się nie tylko fakt, że sam był fatalnym gospodarzem, lecz także bankructwo w 1572 r. domu handlowo-bankierskiego Loitz ze Szczecina, w którym wielu przedstawicieli szlachty pomorskiej, w tym Borckowie, ulokowali swe kapitały. Por. m.in.: H. Böcker, *Das Handelshaus Loitz. Urteil der Zeitgenossen – Stand der Forschung – Ergänzungen*, [w:] *Akteure und Gegner der Hanse – zur Prosopographie der Hansezeit*, Hrsg. D. Kattinger, R.-G. Werlich, H. Wernicke, Weimar 1998, s. 203–218; Z. Boras, *Loitzowie – kupcy szczecińscy*, [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu. Praca zbiorowa*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000, s. 109–120.

⁵ Popularne na Pomorzu było powiedzenie: „To jest tak stare, jak Borckowie i diabły”.

kary. Miał też księcia przeprosić, klękając przed nim. Pozostali członkowie rodu Borcków także złożyli hołd lenny księciu szczecińskiemu. To osobiste upokorzenie Ulricha i całego rodu zostało Sydonii zapamiętane, gdyż to jej skarga na brata zapoczątkowała całą sprawę⁶.

Z czasem Ulrich von Borcke odzyskał utracone wpływy i imię. Udało mu się nawet przekonać księcia, że Sydonia prowadzi taki styl życia, że ludzie na ulicach wytykają ją palcami⁷. Spór Sydonii z bratem o finanse trwał nadal. W 1596 r. doszło do kolejnego porozumienia, Ulrich obiecał, że wybuduje dla siostr dom w rodzinnej miejscowości. Jak się wydaje, żadna z nich nie wprowadziła się do tego domu. Dorota zamieszkała we wsi Lublino, a Sydonia w Chociwlu (Freienwalde). Stamtąd ciągle groziła Ulrichowi. Ten przez pewien czas nie reagował. W końcu zapłacił swojemu byłemu słudze, aby ten Sydonię pobił. Stało się to 28 czerwca 1599 r. w obecności córki Ulricha, Doroty, która była w odwiedzinach u ciotki. Następnego dnia Sydonia złożyła skargę, proces ciągnął się jednak wiele lat. W 1601 r. zmarła jej siostra Dorota, a 11 listopada 1603 r. – brat Ulrich.

Na początku 1604 r. Sydonia opuściła Chociwel i udała do Marianowa (Marienfließ), gdzie zamieszkała w pensjonacie dla niezamężnych szlachcianek, utrzymywanych z dochodów domeny książęcej⁸. Po wprowadzeniu reformacji na Pomorzu klasztory zostały zlikwidowane⁹. Niektóre z nich przekształcono w ewangelickie fundacje panieńskie. Powstało ich pięć, m.in. w Marianowie. Były miejscem pobytu dla młodych panien z domów szlacheckich, teoretycznie powyżej piętnastego roku życia, które miano tam wychowywać w pobożności i cnocie. Mogły jednak wychodzić za mąż. Panowała w nich surowa dyscyplina. Panny musiały nosić czarne suknie i biały welon. Składały śluby czystości, za których złamanie groziła kara śmierci przez ścięcie. Na czele klasztoru stała opatka, która nie mogła mieć mniej niż 50 lat oraz musiała umieć czytać i pisać.

⁶ J.P.D. Alversmann, *Eine unruhige, wunderseltene Creatur. Das Leben der Sidonia von Borcke (1548–1620)*, Rhena 1998, s. 18.

⁷ *Ibidem*, s. 19.

⁸ E. Rymar, *Konwent cysterek z Marianowa (XIII–XVI w.)*, [w:] *Przeszłość i teraźniejszość Marianowa. Materiały z seminarium, które odbyło się w 19 czerwca 1998 roku w Marianowie*, red. K. Kalita-Skwirzyńska, A. Walkiewicz, B. Wrzos, Szczecin 1999, s. 22–25.

⁹ Na temat reformacji na Pomorzu Zachodnim por. m.in.: H.-G. Leder, N. Buske, *Reform und Ordnung aus dem Wort. Johannes Bugenhagen und die Reformation im Herzogtum Pommern*, Berlin 1985.

Sydonia była najstarsza wśród 22 współmieszkanek. Szybko z większością z nich popadła w konflikt, gdyż miała „niewyparzony język”¹⁰. Już pod koniec 1604 r. wysłała do księcia Bogusława XIII skargę zawierającą 24 punkty. Narzekała przede wszystkim na opatkę Magdalenę Petersdorff. Książę powołał komisję, która miała rozpatrzyć postawione jej zarzuty. Rozpoczęła ona działalność w lutym 1605 r. Opatka szybko uwolniła się od oskarżenia nieuczciwego prowadzenia spraw finansowych klasztoru, a Sydonia nie otrzymała wsparcia od żadnej z jego mieszkanek¹¹. Jedynie przez pierwsze trzy miesiące pobytu w klasztorze, jak twierdziły, zachowywała się przyzwoicie, a później pokazała swoje prawdziwe oblicze, przed którym ostrzegali nawet jej krewni, twierdzący, że wprowadzi ona w życie klasztorne wiele niepokoju¹². Komisja wyjechała, nakazując mieszkankom spokój i modlitwę.

Sydonia popadła w całkowite osamotnienie. W wybudowanym dla niej domku mieszkała ze służącą, z psem i kotem, a na co dzień zajmowała się czytaniem, pisanem i domowymi zajęciami. Z własnoręcznie wykonanej przedzdy robiła obrusy, które sprzedawała, aby podreperować domowy budżet¹³.

Kłótnie w klasztorze, po chwilowej przerwie, wybuchły na nowo, gdyż Sydonia nie przegapiała żadnej okazji, aby podkreślić, że pochodzi z „wysokiego rodu” i przed pensjonariuszkami popisywała się swoimi koneksjami. W klasztorze trwały właśnie, a Sydonia nie ustawała w wysyłaniu skarg i prośb na dwór książęcy. W końcu, na jej koszt, 9 lutego 1607 r. w Marianowie rozpoczęła posiedzenie kolejna komisja¹⁴. Komisarze poradzili Magdalenie Petersdorff, aby mianowała Sydonię swoją zastępczynią. Ta się zgodziła, co chyba na pewien czas nieco uspokoiło sytuację.

W 1611 r. Sydonia była ponoć wyczerpana nerwowo, gdyż jej procesy z krewnymi o alimenty i z Jacobem Sttetinem, który ją pobił na polecenie brata, nadal nie były zakończone. Wydaje się, że straciła też wszelki umiar w sporze z kolejną opatką, Agnes von Kleist, i z opiekunami klasztoru. Pewnego dnia, gdy uznała, że nie dostała odpowiedniej liczby ryb, rzekła do opatki, że jeśli to starosta je zżarł, to powinien pożreć również diabła, a w opatkę, która żre pieczyste, diabeł powinien wstąpić¹⁵. Agnes von Kleist

¹⁰ W.D. von Borcke, *op. cit.*, s. 45.

¹¹ *Ibidem*, s. 30.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 48.

¹⁴ J.P.D. Alversmann, *op. cit.*, s. 37.

¹⁵ *Ibidem*, s. 38–39.

nie miała siły walczyć z Sydonią. Skarżącym się pensjonariuszkom odpowiadała, aby poczekały do przyjazdu prowizorów, gdyż ona sama nic nie jest w stanie zrobić z tak nieposłuszną mieszkanką¹⁶.

Nowa nadzieja wstąpiła w Sydonię pod koniec 1618 r., po objęciu władzy przez nowego księcia szczecińskiego Franciszka I (1618–1620). Spodziewała się, że tym razem wygra z przeciwnikami. Poszła więc na całość i oskarżyła starostę szadzkiego Josta von Borcke o kradzież 83 wozów cegieł należących do księcia¹⁷. Oskarżenie to było, jak się wydaje, początkiem końca Sydonii, tym bardziej, że starosta Borcke od dawna był jej wrogiem. Na dodatek był zabobonny i przekonany o tym, że trapiące go epileptyczne napady „sprowadziła” na niego właśnie Sydonia¹⁸.

Kolejna książęca komisja pojawiła się w Marianowie w 1619 r. Sydonia zaczęła się skarżyć na zły podział deputatu, ryb, drewna, piwa i prosiąt, co miało oznaczać, że w klasztorze źle się dzieje z winy rentmistrza i opatki¹⁹. Zarzuciła Agnes von Kleist złe zachowanie, o czym mieli też szeptać między sobą mieszkańcy Marianowa. W odpowiedzi usłyszała od jednego z członków komisji, że nie wszystko, co ludzie mówią, jest prawdą, gdyby bowiem uwierzyć w to, co mówią o Sydonii, to okazałoby się, że utrzymuje kontakty z kobietami uważanymi za czarownice²⁰. Być może wiedział on, że pierwsze oskarżenie pod adresem Sydonii o zajmowanie się czarami padło już w 1612 r., a wyszło od piętnastoletniej pensjonariuszki z Marianowa, Anny Apenburg²¹. Kolejne rzucono na Sydonię w 1617 r., kiedy to dwie z mieszanek klasztoru pomówiły ją o utrzymywanie kontaktów z uważaną za czarownicę Wolde Albrechts, zwaną „grubą Wolde”²². Kobieta ta nie miała wówczas więcej niż 40 lat i była niezamężna. W młodości przez pewien czas włóczyła się z Cyganami, aż do czasu, gdy zaszła w ciążę. W bliżej nieznanych okolicznościach pojawiła się w Marianowie i została zatrudniona przez zarządcę pensjonatu jako mamka i kucharka. Po jego śmierci straciła pracę i odtąd żyła z tego, co wyżebrała u mieszkańców wioski.

¹⁶ *Ibidem*, s. 39.

¹⁷ *Ibidem*, s. 42.

¹⁸ G. Wandel, *Studien und Charakteristiken aus Pommerns älterer und neuerer Zeit*, Anklam 1888, s. 84.

¹⁹ J.P.D. Alversmann, *op. cit.*, s. 43.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ W.D. von Borcke, *op. cit.*, s. 50.

²² *Ibidem*.

Oskarżenie o konszachty z Wolde Albrechts ponownie zostało podniesione przez przeciwniczki Sydonii w 1619 r. Zeznały wówczas, że zmusiła ona Wolde, aby ta zapytała się należącego do niej diabła o przyszłość, a przede wszystkim o to, jaką otrzyma odpowiedź na swe skargi. Ponadto chciała uzyskać wiedzę na temat dwóch mieszanek pensjonatu – czy Catharina Maria von Wedel jest jeszcze dziewczcą, a Cordula von Wedel wyjdzie, jak to się spekuluje, za hrabiego.

Proces przeciw Wolde Albrechts rozpoczął się w końcu sierpnia 1619 r. „Czary” uprawiane przez nią nie były szczególnie wyszukane. Były to w rzeczywistości praktyki magiczne dosyć powszechnie uprawiane w europejskich wsiach. Trzymała ona bowiem młode gęsi w przetaku nad garnkiem wypełnionym do połowy wodą, następnie wylewała wodę, nakrywała gąsiątko garnkiem, mrucząc przy tym: „Sadzam cię na zielonej łące, musisz rosnąć i rozwijać się jak ta zielona trawa, w imię Jezusa Chrystusa”²³. Christina Lutze-mann, jedna z mieszanek Marianowa, zeznała, że rzeczywiście, po wykonaniu tych zabiegów dużo mniej jej gęsi zdechło niż poprzedniego roku, kiedy to przepędziła Wolde z progu domu.

Wolde oddano jednak w ręce kata. W trakcie tortur przyznała się do tego, o co ją oskarżano, dodając nieco od siebie. Diabła zwanego Georg lub Jürgen otrzymała 18 lat temu od pewnej starej kobiety w Tanowie (Falkenwalde) w zamian za koszulę. Utrzymywała z nim kontakty seksualne, gdyż przez całe życie czerpała dużo przyjemności z tego grzechu. Powołała jako czarownice trzy kobiety, wśród nich Sydonię. Wolde twierdziła, że wraz z nią zabiły przy pomocy swych diabłów pastora Davida Lüdecke z Wiechowa (Büche). Poza tym Sydonia poleciła swemu diabłu Chimowi zabić furtiana Matthiasa Winterfeldta.

Zasiadający w komisji Jost von Borcke i Eckart Sparlin nie odważyli się podjąć żadnych kroków wobec Sydonii, szlachcianki z bardzo wpływowego i potężnego rodu. Wysłali pismo do księcia z pytaniem, czy mogą skonfrontować ją z kobietą sądzoną za czary, która Sydonię powołała. Franciszek I uchylił się od zajęcia stanowiska i przesłał akta z zeznaniami świadków do oceny sądu ławniczego w Starym Szczecinie. Wyrok zapadł zgodnie z oczekiwaniami. Wolde skazana została na karę śmierci przez spalenie żywcem na stosie, wcześniej zaś miano dwukrotnie szarpnąć jej ciało rozgrzanymi szczypcami. Sąd ławniczy nakazał, aby przed

²³ J.P.D. Alversmann, *op. cit.*, s. 45.

wykonaniem wyroku skazaną kobietę skonfrontować z Sydonią, spisać zarzuty wobec niej i przesłuchać świadków, by sprawdzić, czy się one potwierdzą.

Doszło do konfrontacji. Wolde, stojąc twarzą w twarz z Sydonią, podtrzymała swoje wcześniejsze wobec niej zarzuty. W konfrontacji uczestniczył przysłany przez księcia Christian Lüdicke, fiskal²⁴, który przejął prowadzenie postępowania. Sydonia zdała sobie sprawę z niebezpieczeństwa sytuacji, w jakiej się znalazła. Świadczy o tym próba ucieczki z klasztoru w Marianowie 4 października 1619 r., kiedy to próbowała przejść mur klasztorny po drabinie, lecz została pochwyciona.

Dziwiącego października 1619 r. mieszkańcy Marianowa przyglądali się, jak kat dwukrotnie rozpalonymi do czerwoności obcęgami szarpał ciało Wolde, a następnie wsadził ją na wóz i zawiózł na miejsce stracenia. W trakcie jazdy krzyknęła do starosty Josta von Borck, że ma nadzieję zjeść jeszcze tego wieczora kolację z Jezusem Chrystusem, natomiast starosta ma przypilnować, aby podobny los spotkał Sydonię²⁵.

Fiskal Christian Lüdicke przygotował obszerny katalog pytań, które zaczął zadawać świadkom. Mieszkanki pensjonatu opowiadały, że Sydonia często groziła im tzw. mięsnym krzyżem, czyli dwoma skrzyżowanymi palcami. Świadkowie twierdzili, że Sydonia całymi nocami przepowiadała Psalm 109 (Psalm złorzeczący), co – jak powszechnie wierzone – może doprowadzić do śmierci konkretnej osoby. Publicznie twierdziła, że w ten sposób sprowadziła śmierć na nielubianego przez nią bratanka Ottona von Borcke. Czwartą prominentną osobą, którą fiskal dodał do listy osób skrzywdzonych przez Sydonię, był książę Filip II (1606–1618). Miała bowiem doprowadzić do jego zgonu przez odmawianie wspomnianego psalmu.

Szóstego listopada 1619 r. książę Franciszek polecił rozpocząć proces²⁶, tym bardziej, że sam był ponoć wielkim wrogiem czarownic. Na prośbę fiskala książę 18 listopada rozkazał aresztować

²⁴ Fiskalat (*Oficium fisci*) – instytucja, która spełniała funkcję kontrolną nad całym aparatem sądowym i policyjnym w księstwie. Fiskalat był podporządkowany tylko władcy. Na czele tej instytucji stał fiskal (*advocatus fisci*).

²⁵ J.P.D. Alversmann, *op. cit.*, s. 49.

²⁶ *Geschichtsquellen des burg- und schloßgesessenen Geschlechts von Borcke*, Bd. III (*Familienrechtliche Urkunden des 16. und 17. Jahrhunderts*), Teil 2 (*Sidonia Borcke – Vermischte Urkunden*), Hrsg. G. Sello, Berlin 1910 [dalej: *Geschichtsquellen*], Nr. 130, s. 189.

Sydonię i przewieźć ją z Marianowa do zamku w Oderburgu (Zamek Odrzański) koło Szczecina²⁷, co nastąpiło 21 listopada²⁸. Książę powołał komisję, a fiskał Christian Lüdike przygotował liczący 73 punkty akt oskarżenia. W punkcie pierwszym znalazło się stwierdzenie, że Sydonia już od młodości podejrzewana była o zajmowanie się czarostwem, w drugim zaś, że utrzymywała kontakty z czarownicami²⁹.

Fiskał oskarżał również Sydonię o zamordowanie, z pomocą czarów, pastora Davida Lüdecke (Lütkena) z Wiechowa, księcia Filipa II, furtiana w Marianowie, opatki Magdaleny Petersdorff, radcy konsystorza doktora Heinricha Schwallenberg, Joachima von Wedel z Krępcewa, dwojga dzieci Heinricha Prechela z Buślar (Buslar) oraz bratanek Ottona. Ponadto pięciu osobom za pomocą czarów zadała ciężkie choroby, m.in. sprawiła, że okulała jedna z pensjonariuszek w Marianowie³⁰. O dowody dla poparcia tych zarzutów fiskał specjalnie się nie starał. Wykorzystywał za to każde podejrzan zachowanie jako przesłankę winy: Sydonia kąpała się co tydzień, a pod jej stołem zawsze leżały dwie skrzyżowane miotły.

Trzeciego grudnia 1619 r. w Oderburgu odbyło się przesłuchanie, w trakcie którego Sydonia odpowiadała na stawiane jej zarzuty. Powiedziała między innymi, że Wolde Albrechts przepędziła ze swego domu batem, a doktor Schwallenberg zmarł po czterodniowej gorączce³¹. Po przesłuchaniu zatrudniła prawnika, doktora Eliasa Pauli. Przygotował on strategię, która miała osłabić przede wszystkim zarzuty morderstw i czarów szkodliwych.

Komisarze wyznaczili przesłuchanie świadków oskarżenia na 11 stycznia 1620 r. w budynku starostwa w Marianowie³². Fiskał przesłuchiwał w ciągu tygodnia 50 osób zeznających na niekorzyść Sydonii. Natomiast notariusze, którzy mieli przedstawić na piśmie zeznania świadków zeznających na korzyść Sydonii, nie chcieli

²⁷ Dokładna lokalizacja nie jest znana, zamek bowiem został ostatecznie zburzony w 1667 r. Przypuszcza się, że stał w okolicach bramy głównej dawnej stoczni szczecińskiej. Por. T. Białecki, *Szczecin Stary i Nowy*, Szczecin 1991, s. 104–110.

²⁸ *Geschichtsquellen*, Nr. 132, s. 19.

²⁹ J. Sagebaum, *Actenmäßige Zusätze die Geschichte Sidonia von Borken betreffend*, [w:] J.C. Dähnerts, *Pommersche Bibliothek*, Bd. V, Teil 4, 1756, s. 128; *Geschichtsquellen*, Nr. 136, s. 196.

³⁰ G. Riedl, „Alles von rechts wegen”. *Frühneuzeitliches Hexenprozess-(Un-)Wesen am Beispiel des Falles Sidonia von Borcke*, [w:] *Hexen. Historische Faktizität und fiktive Bildlichkeit*, Hrsg. M. George, A. Rudolph, Dettelbach 2004, s. 138.

³¹ *Geschichtsquellen*, Nr. 137, s. 199.

³² *Ibidem*, Nr. 140, s. 201.

tę zrobić bez zapłaty³³. Świadkowie ci zeznawali przed komisją powołaną na wniosek oskarżonej. Posiedzenia odbywały się w ratuszu w Stargardzie. Komisarze zaprosili 28 świadków na 3 kwietnia 1620 r. i oni wszyscy świadczili na korzyść Sydonii³⁴.

Termin składania pism procesowych upłynął 1 maja 1620 r. Całość dokumentów została przesłana do sądu ławniczego w Magdeburgu, który miał wydać wyrok w sprawie. Szanse na to, że Sydonia uniknie tortur, a następnie stosu, spadły prawie do zera. Jak się spodziewano, z Magdeburga przyszło polecenie³⁵, aby Sydonię oddać w ręce kata, który miał ją jednak potraktować „po ludzku”. Nastąpiło to 28 lipca 1620 r., w dużej sali zamku w Oderburgu³⁶. Jeden z urzędników książęcych odczytał pismo sądu ławniczego z Magdeburga, a następnie polecił katowi, aby ten pokazał oskarżonej narzędzia tortur. Sydonia poprosiła, aby sprowadzono jej adwokata, gdyż ona sama jest jedynie „starym, zatroskanym i słabym człowiekiem”³⁷ i bez niego nie da sobie rady. Oznajmiono jej, że obecność adwokata w trakcie tortur jest wykluczona.

Sydonię przekazano w ręce kata. Ściągnięto z niej ubranie, pozostawiono jedynie koszulę, zdjęto noszony na szyi krzyżyk, związane ręce na plecach, posadzono na ławce i przykręcono śruby w hiszpańskich butach. Nic dziwnego, że przyznała, że od 14 lat uprawiała czary, czego nauczyła się od Lene Schmede, i ma własnego diabła Chima, z którym sypia.

Gdy kat jeszcze mocniej dokręcił śruby w hiszpańskich butach, torturowana kobieta przyznała się do otrucia pastora Davida Lüdickego, do czego użyła preparatu zwanego *mercurium*. Wymuszono na niej następnie zeznanie, że z pomocą Chima doprowadziła to tego, że księżę Filip najpierw się rozchorował, a potem zmarł. Przyznała się także do otrucia swego siostrzeńca Ottona von Borcke i „oczarowania” Josta von Borcke. Mimo tortur nie chciała wziąć na siebie odpowiedzialności za śmierć furtiana i opatki z Marianowa, Joachima von Wedel, doktora Schwallenberga i dwojga dzieci. Po zakończeniu mąk zapytano ją, dlaczego dobrowolnie nie chciała przyznać się do popełnionych czynów, tylko trzeba było ją torturować. Na

³³ J.P.D. Alversmann, *op. cit.*, s. 55.

³⁴ J. Sagebaum, *op. cit.*, s. 130.

³⁵ Sąd ławniczy Magdeburga decyzję podjął 28 VI, a w Starym Szczecinie ogłoszono ją 26 VI 1620 r. Por. *Geschichtsquellen*, Nr. 153, s. 217.

³⁶ *Ibidem*, Nr. 154, s. 217–233.

³⁷ J.P.D. Alversmann, *op. cit.*, s. 57.

to pytanie nie odpowiedziała. Poprosiła jedynie o przyprowadzenie księdza, aby mogła się wyświadczyć.

W pierwszej połowie sierpnia 1620 r. szczeciński sąd ławniczy wydał wyrok. Sydonię miano zaciągnąć na miejsce straceń, czterokrotnie szarpnąć rozpalonymi cęgami i żywcem spalić³⁸. Dowiedziawszy się o nim, za pośrednictwem duchownych, którymi otaczała się przez cały czas pobytu w więzieniu, Sydonia odwołała swoje przyznanie się do zarzucanych jej czynów. Skutek był taki, że ponowne oddano ją w ręce kata.

Drugie przesłuchanie z użyciem tortur odbyło się po południu 16 sierpnia 1620 r.³⁹ Kat i jego pomocnicy tym razem musieli użyć siły, aby zawlec Sydonię przed oblicze sądu. Na początku przesłuchania powiedziała, że chętnie umrze, lecz o czarach nic nie wie⁴⁰. Jednak gdy zakryto jej oczy i związano ręce, przeważyły wspomnienia poprzednich tortur. Krzyknęła, że powie teraz całą prawdę, gdyż to, co mówiła duchownym, uczyniła ze słabości, a tak naprawdę chce pozostać przy zeznaniach, które złożyła w trakcie poprzednich tortur⁴¹. Przyznała się do dokonania wszystkich zarzucanych jej morderstw. W odróżnieniu jednak do poprzedniego zeznania zaprzeczyła swojemu bezpośredniemu udziałowi w ich dokonaniu, twierdząc, że na jej życzenie dokonała ich Wolde Albrechts. Ona sama nie stosowała więc *mercurium* do czarów i nie wypowiadała żadnych zaklęć. Diabłu zaś obiecała jedynie ciało, lecz nie duszę. Twardo upierała się przy tej wersji. Dodała, że Ottona von Borcke zabił nie jej diabeł Chim, lecz ten należący do Wolde Jürgen, który był silniejszy. Jak się wydaje, Sydonia, być może po rozmowie z adwokatem, starała się w trakcie tego przesłuchania przekonać sąd, że z czarami szkodliwymi nie miała nic do czynienia, w najgorszym razie była jedynie trucicielką. Liczyła na to, że uniknie spalenia żywcem na stosie. Przeliczyła się.

Wyrok wykonano 19 sierpnia 1620 r. przed Bramą Młyńską w Szczecinie⁴². Najpierw kat ściał Sydonii głowę, a następnie jej ciało wrzucono w płomień.

³⁸ *Geschichtsquellen*, Nr. 155, s. 233.

³⁹ *Ibidem*, Nr. 158, s. 234.

⁴⁰ J.P.D. Alversmann, *op. cit.*, s. 59.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² A. Hass, *Aus pommerschen Hexenprozessakten. Ein Beitrag zur Geschichte des pommerschen Volksglaubens*, [w:] *Programm des Städtischen Schiller-Realgymnasiums zu Stettin. Ostern 1896*, Stettin 1896, s. 1; *Geschichtsquellen*, Nr. 164,

Dlaczego to właśnie Sydonia została najbardziej znaną ze wszystkich kobiet oskarżonych na Pomorzu Zachodnim w XVI–XVII w. o zajmowanie się czarami szkodliwymi i stała się legendą? Przyczynił się do tego bez wątpienia jeden z zarzutów, który jej postawiono, a mianowicie doprowadzenia do śmierci księcia pomorskiego Filipa II w 1618 r. Gdy zaś w 1637 r. bezpotomnie zszedł z tego świata Bogusław XIV, ostatni z dynastii Gryfitów rządzącej Pomorzem Zachodnim od kilku wieków, zaczęto się zastanawiać, dlaczego kilku ostatnich książąt pomorskich nie było w stanie spłodzić potomka. Zaczęto szukać przyczyny, a ponieważ wiara w potęgę diabła była w owych czasach powszechna, uznano to za jego sprawkę, uczynioną z pomocą czarownicy, właśnie Sydonii von Borcke.

Jaki miała do tego powód? Legenda głosi, że w młodości była bardzo piękna, a na dodatek bardzo bogata, w związku z czym rodzice wysłali ją dla nabrania ogłady na dwór książęcy w Wołogoszczy. Już tam zaczęła czarować, gdyż z pomocą czarów rozkochwała w sobie młodego księcia wołogoskiego Ernsta Ludwika zwanego Pięknym (1545–1592). Zapłonął do niej taką miłością, że chciał ją natychmiast poślubić. Pod wpływem rodziny, która uważała, że byłby to mezalians, zarzucił ten pomysł. Ożenił się natomiast z najpiękniejszą wówczas kobietą w Rzeszy, księżniczką brunszwicką Zofią Jadwigą. Sydonia wpadła w straszny gniew i z zemsty oczarowała sześciu ówczesnie żyjących książąt pomorskich, czyniąc ich impotentami i w ten sposób doprowadzając do wymarcia całej dynastii Gryfitów⁴³.

Informacja, jakoby Sydonia z pomocą diabła zabiła księcia pomorskiego Filipa II, została wysłana przez radcę kamery Heinricha Schweichelta, jeszcze w trakcie jej procesu, do Philipa Hainhofera (1578–1647), patrycjusza, dyplomaty, kolekcjonera sztuki w Augsburgu⁴⁴. Plotka zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. W pra-

s. 253; W.D. von Borcke, *op. cit.*, s. 55. Jako datę stracenia Sydonii 1 IX 1610 r. podał G. Riedl, *op. cit.*, s. 150.

⁴³ A. Szczepaniak, *Wizerunek Sydonii von Borcke w kulturze dawnych Pomorzań*, [w:] *V konferencja słowińsko-kaszubska. Materiały z konferencji, Rowy 4–5 września 1998*, red. W. Łysiak, Poznań 1999, s. 29–35.

⁴⁴ *Geschichtsquellen*, Nr. 161, s. 248–249. Philipp Hainhofer korespondował w latach 1610–1619 z księciem szczecińskim Filipem II, por. *Des Augsburger Patriciers Philipp Hainhofer Beziehungen zum Herzog Philipp II. von Pommer-Sttetin. Correspondenzen aus den Jahren 1610–1619 im Auszuge*, Hrsg. O. Doering, Wien 1894. Był również osobiście na Pomorzu, por. *Filipa Hainhofera dziennik podróży*

cy opublikowanej w 1648 r. we Frankfurcie nad Menem jej anonimowy autor napisał między innymi, że pewien mężczyzna opowiedział mu, iż 18 książąt pomorskich zostało przez pewną szlachciankę „obrobawanych” z męskości za pomocą „czarów”, które wrzuciła do morza. Dotknęło to również księcia Bogusława XIV, wraz z którym wymarła cała dynastia. Kobieta, która to uczyniła, odpokutowała swoją złośliwość w ogniu na stosie⁴⁵. Identyczny zarzut wobec Sydonii von Borcke powtórzył kaznodzieja Johann Wolfgang Rentsch w 1682 r.⁴⁶ Napisał bowiem: „Było jeszcze siedmiu pomorskich książąt, a pięciu żonatych, wszystkich Bóg powołał, dwóch młodych [jeszcze], pięciu bez potomstwa. Ludzie powiadali na Pomorzu, że szlachetnie urodzona panna Sydonia von Borck wszystkich zaczarowała”⁴⁷.

Natomiast informację, że Sydonia popełniała swoje ohydne czyny z powodu zawiedzionej miłości, wprowadził do obiegu w 1699 r. Gustav Heinrich Schwallenberg, wnuk rzekomo zamordowanego w 1606 r. przez Sydonię, za pomocą czarów, radcy konsystorza Heinricha Schwallenberga (1559–1606)⁴⁸. Powodem doprowadzenia do wymarcia dynastii Gryfitów miał być fakt, że w młodości Sydonia narobiła sobie nadziei na poślubienie jednego z pomorskich książąt. Gdy poczuła się oszukana, związała się z diabłem⁴⁹. Nie wszyscy jednak podzielali przekonanie o jej winie. Pół wieku później anonimowy autor, który ukrył się za inicjałami S.S., opublikował inną historię przebiegu wydarzeń, nie ukrywając przed czytelnikami, że robi to, aby udowodnić niewinności Sydonii. Stwierdził, że w dotychczasowych opisach kronikarzy nie ma słowa prawdy, gdyż nie korzystali oni z akt procesu. Sydonia zaś padła ofiarą głupoty i przesądów⁵⁰.

zawierający obrazki z Frankonii, Saksonii, Marchii Brandenburskiej i Pomorza w roku 1617, przekł. i oprac. K. Gołda, Szczecin 2000.

⁴⁵ *Geschichtsquellen*, Nr. 169, s. 257.

⁴⁶ J.W. Rentsch, *Brandenburgische Ceder-Hain [...]*, Baireuth 1682, s. 115; *Geschichtsquellen*, Nr. 170, s. 258.

⁴⁷ Cyt. za: M.M. Głodek, *Sydonia von Borck – między prawdą w legendą*, Szczecin 2018, s. 24.

⁴⁸ *Geschichtsquellen*, Nr. 173, s. 260; J.P.D. Alversmann, *op. cit.*, s. 61.

⁴⁹ *Geschichtsquellen*, Nr. 173, s. 260.

⁵⁰ S.S., *Anmerkungen über das unvernünftige Verfahren Verfahren in den Hexen=Processen. Nebst beygefügeter Historie der unschuldig in Alten Stettin der Zauberey wegen mit dem Schwert gerichteten und verbrannten geistlichen Kloster=Fräulein in Marienfließ, Sidonien Borcken*, [w:] J.C. Dähnerts, *Pommersche Bibliothek*, Bd. IV, Teil 7, 1755, s. 237.

W XIX w. postać Sydonii weszła do literatury⁵¹ i kanonu ludowych pomorskich podań⁵². W noc przed egzekucją, jak głosi legenda, odwiedził ją w więzieniu książę Franciszek I, który prosił o zdjęcie klątwy z jego rodu, aby Gryfici doczekali się męskich potomków. Odparła, że klucz i kłódkę, w której zamknęła klątwę, wrzuciła do wody i nawet jej diabeł Chim nie może jej wydobyć. Inne podanie głosi, że gdy płonął stos, z ognia wyleciała sroka. Była to dusza Sydonii, która przybrała postać tego ptaka. W następnych latach można go było zobaczyć latającego po zmroku dookoła Młyńskiej Bramy⁵³.

Sydonia miała być nie tylko czarownicą, lecz także najpiękniejszą kobietą na Pomorzu. Czy tak rzeczywiście było, nie można stwierdzić, gdyż nie zachował się żaden przedstawiający ją obraz, jeśli takowy w ogóle został namalowany. W tradycji jednak przyjmowano przez dziesiątki lat, że jej portret, na którym miała być przedstawiona jako młoda i stara kobieta (tzw. podwójny obraz), miał znajdować się w należącym do Borcków pałacu w Starogardzie Łobeskim (Stargardt), a został zniszczony w trakcie pożaru pałacu spowodowanego przez żołnierzy rosyjskich w 1945 r.⁵⁴ Obraz miał być rzekomo namalowany przez jednego z najwybitniejszych malarzy renesansu, Łukasza Cranacha starszego (1472–1553), co jest niemożliwe przede wszystkim z tego powodu, że zmarł on w 1553 r., gdy Sydonia miała około pięciu lat. Poza tym, kto miałby mu za namalowanie obrazu zapłacić? Kopia obrazu, powstała w XIX w., znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Szczecinie i jest elementem stałej ekspozycji *Złoty wiek Pomorza*. Widzimy na nim młodą i piękną dziewczynę, a za jej plecami postać skromnie ubranej, brzydkiej i starej kobiety. Miało to być przedstawienie Sydonii w młodości i starości. Okazuje się jednak, „że obraz, który z czasem uznano za wizerunek Sydonii – w swym założeniu nigdy nie był portretem konkretnej osoby, przedstawiał natomiast kobietę hojnie szafującą swymi wdziękami, sprzedającą i gotową być może posłużyć się również sztyletem”, natomiast „stara i wyjątkowo brzydka kobieta za jej plecami może tu być zarówno stręczycielką, jak i drugim obliczem pięknej damy – prawdziwym

⁵¹ P. Wendt, *Sidonia von Borck. Trauerspiel in fünf Aufzügen*, Stettin 1874.

⁵² Przykładowo: J.D.H. Temme, *Die Volkssagen von Pommern und Rügen*, Berlin 1840, Nr. 246 (Sidonia Borken), s. 289–292.

⁵³ *Ibidem*, s. 290.

⁵⁴ W.D. von Borcke, *op. cit.*, s. 67.

wizerunkiem jej grzesznej duszy”⁵⁵. Był to więc najprawdopodobniej obraz o charakterze moralitetu, ukazujący grzech nieczystości.

Również na innych obrazach rzekomo przedstawiających postać Sydonii znajdują się wizerunki innych kobiet. Malarz Edward Burne-Jones (1833–1898), były student teologii w Oxfordzie, zafascynowany jej postacią postanowił namalować jej portret (*Sidonia von Bork*, 1560). Jako modelkę wybrał Fanny Cornforth⁵⁶, przyjaciółkę swego przyjaciela.

Trzeba zwrócić uwagę, że idąca na śmierć Wolde Albrechts zwróciła się do starosty Josta von Borcke, aby dopilnował, by i Sydonii „die krummen Schultern” (krzywe ramiona) zostały tak samo potraktowane jak i ona⁵⁷, czyli trafiły na stos. Być może ramię zostało w jakiś sposób uszkodzone w trakcie porodu. Również Ulrich, brat Sydonii, wspominał o jej krzywych ramionach i wyzywał ją od „krummbruckigen Huren”⁵⁸.

Najistotniejszą rolę w upowszechnieniu legendy o Sydonii odegrał chyba pomorski pastor i pisarz Wilhelm Meinhold (1797–1851), który w 1848 r. opublikował o niej trytomową powieść. Podtytuł książki nawiązywał do plotki, jakoby to ona była sprawczynią wymarcia książęcego rodu Gryfitów, rządzącego od wieków Pomorzem⁵⁹. W przeciwieństwie do jego pierwszej powieści o innej rzekomej czarownicy, *Maria Schweidler, die Bernsteinhexe*, która odniosła ogromny sukces wydawniczy, powieść o Sydonii nie cieszyła się w Niemczech zainteresowaniem czytelników⁶⁰. Książka

⁵⁵ J. Kochanowska, *Podwójny portret pięknej i nieszczęśliwej Sydonii czy alegoria grzechu rozpusty*, [w:] *Przeszłość i terażniejszość Marianowa...*, s. 35; J. Badkowska, *Tzw. Podwójny portret Sydonii von Bork jako młodej i starej kobiety*, [w:] *Złoty wiek Pomorza. Sztuka na dworze książąt pomorskich w XVI i XVII wieku / Das goldene Zeitalter Pommerns. Kunst am Hofe der pommerschen Herzöge im 16. und 17. Jahrhundert*, red. R. Makala, Szczecin 2013, s. 185–188.

⁵⁶ W.D. von Borcke, *op. cit.*, s. 79–80.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 52: „Aber latet ja Sidonia Borcken die krummen Schultern so trocken, als mi geschehen”.

⁵⁸ J.P.D. Alversmann, *op. cit.*, s. 15.

⁵⁹ W. Meinhold, *Sidonia von Bork, die Klosterhexe, angebliche Vertilgerin des gesamten herzoglich-pommerschen Regentenhauses*, Bd. I–III, Leipzig 1848; A. Rudolph, *Wilhelm Meinholds Hexenroman „Sidonia von Bork” (1847/48) – eine Abrechnung mit der libertinen Frauenemanzipation als ein „Leiden unserer Zeit”*, [w:] *Hexen. Historische Faktizität...*, s. 155–184.

⁶⁰ W.D. von Borcke, *op. cit.*, s. 91; E. Hendryk, *Sidonia von Borcke als literarische Gestalt*, [w:] *Karty na ramionach olbrzymów? Kultura niemieckiego obszaru językowego w dialogu z tradycją*, t. II, red. J. Godlewicz-Adamiec, P. Kociumbas, E. Michta, Warszawa 2016, s. 166.

odniosła sukces dopiero wtedy, gdy została przetłumaczona na język angielski przez Jane Francescę Elgee (1821–1896, bardziej znana jako Lady Wilde). Wydana w Anglii w 1849 r. pod tytułem *Sidonia the Sorceress*, stała się tam bestsellerem. Szczególne zainteresowanie wzbudziła w środowisku stowarzyszenia artystycznego założonego w 1848 r. przez studentów Royal Academy of Arts. Zwani byli oni prerafaelitami, gdyż chcieli przywrócić w malarstwie cechy charakterystyczne dla sztuki włoskiej przed czasami Rafaela Santi (1483–1520), m.in. wierność naturze. Członkowie tego stowarzyszenia postrzegali Sydonię jako *femme fatale*, którą podziwiali jako dumną, uwodzicielską, stojącą poza marginesem ówczesnego społeczeństwa kobietę⁶¹. Widzieli w niej połączenie zła i piękna, okrucieństwa i zmysłowości, pokusy i grozy⁶².

W 1910 r. ukazała się kolejna powieść o Sydonii autorstwa pisarza, dziennikarza i wydawcy Ludwiga Hamanna (1867–1929)⁶³, w której tytule również znalazła się informacja, jakoby winna była bezpotomnemu zejściu Gryfitów z areny historii. Postać Sydonii wzbudziła również zainteresowanie pisarza i dziennikarza Theodora Fontanego (1819–1898), który planował napisanie o niej powieści⁶⁴. Rozpoczął pracę, lecz jej nie dokończył, zachował się jedynie fragment, który został odkryty w 1966 r. i opublikowany⁶⁵.

Losy Sydonii wzbudziły zainteresowanie również polskich twórców literatury, choć oczywiście dużo później niż niemieckich. W 1970 r. Stanisław Misakowski (Władimir Fieofanowicz Die-mianok, 1917–1996) opublikował poemat historyczny *Sydonia* (Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1970, wyd. 2: 1978), w którym lirycznie opisał jej postać. Jak stwierdził kilkanaście lat później: „Ale kiedy przypadkowo trafiłem na arcyciekawą historię pięknej Pomorzanki, pierwsza myśl o spłaceniu długu [wobec Pomorza – J.W.] zbladła wobec postawy kobiety walczącej o słowo. Mało

⁶¹ A.M. Stuby, „*Sidonia von Borcke*” als „*femme fatale*” in der Malerei der Prä-raffaeliten, „Zeszyty Kulickie” 2010, t. VI, s. 59–78.

⁶² W.D. Borcke, *op. cit.*, s. 77; E. Hendryk, *op. cit.*, s. 166.

⁶³ L. Hamann, *Die Klosterhexe von Marienfließ und der Untergang des Pommerschen Herzogsgeschlechts. Historischer Roman*, Leipzig 1910.

⁶⁴ A. Hummel, „*De Düwel ook nich!*” Oder: *Die Gesetze des literarischen Realismus. Der Sidonien-Stoff in Theodor Fontanes Werkstatt*, [w:] *Hexen. Historische Faktizität...*, s. 185–219.

⁶⁵ E. Hendryk, *op. cit.*, s. 168; H. Fischer, *Theodor Fontanes „Sidonie von Borcke*”, [w:] *Boccaccio und die Folgen. Fontane, Storm, Keller, Ebner-Eschenbach und die Novellenkunst des 19. Jahrhunderts*, Würzburg 2006, s. 65–86.

powiedzieć walczącej! Wyrzekającej się wszystkiego – posiadłości, rodziny, dachu nad głową, nawet życia! O co chodziło Sydonii? Czy tylko o zwykłe niedotrzymanie obietnicy małżeńskiej przez jednego z Gryfitów? Z niezwykłym stoicyzmem poświęciła swe życie w obronie słowa, a więc – godności człowieka, bo słowo także o tej godności stanowi. Kto w naszych czasach, czasach, kiedy słowem często się poniewiera, postąpi w ten sposób?”⁶⁶.

Postacią Sydonii ponoć zafascynowany był szczeciński historyk i archiwista Bogdan Frankiewicz (1923–2003), który napisał jej niezbyt obszerną, zbeletryzowaną biografię⁶⁷, co istotne, wydaną w nakładzie 50 000 egzemplarzy. Na podstawie tej książki w czerwcu 1998 r. przed pałacem w Strzmielach odbyło się przedstawienie *Sydonia*, według scenariusza Grażyny Grzelak i Agnieszki Chełstowskiej⁶⁸. Z kolei w Marianowie od 1999 r. odbywały się plenery malarskie, w trakcie których powstało ponoć wiele obrazów o Sydonii. W miejscowości tej organizowane były coroczne festyny: *Lato z Sydonią* i *Majówka ze sztuką z Sydonią w tle, czyli święto malarstwa, muzyki i teatru*. Przygotowywano także przedstawienia teatralne, m.in. *Życie Sydonii von Borck*. W 2007 r. realizowany był projekt *Czary i czarownictwo na Pomorzu* sfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz budżetu państwa i Urzędu Miejskiego w Stargardzie. Projekt był oczywiście związany z Sydonią, a pomocy w jego realizacji udzieliła „Sydonia – Stowarzyszenie na rzecz Ochrony Dziedzictwa Marianowa” (obecnie znajdujące się w stanie likwidacji). Projekt przeznaczony był dla młodzieży z Polski i Niemiec, dla których przygotowano warsztaty plastyczne. W jego ramach zorganizowano również międzynarodową konferencję naukową na temat czarów i czarownictwa na Pomorzu⁶⁹. Jednak żadne z wystąpień nie zostało poświęcone Sydonii.

⁶⁶ D. Raczyńska, *Stanisław Misakowski*, Skierniewice 1993, s. 29.

⁶⁷ B. Frankiewicz, *Sydonia*, Szczecin 1986.

⁶⁸ W. Łysiak, *Przeorysza z Marianowa, Sydonia von Borcke. Obraz mitu, [w:] Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej. Materiały z konferencji naukowej odbytej w klasztorze oo. Cystersów w Krakowie Mogile z okazji 900 rocznicy powstania Zakonu Ojców Cystersów*, red. A.M. Wyrwa, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 729.

⁶⁹ *Czary i czarownictwo na Pomorzu. Materiały z konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 17–18 maja 2007 r. w Marianowie*, red. A. Majewska, Stargard 2008.

Od lat dziewięćdziesiątych XX w. Sydonia stała się „pomorską muzą” dla wielu artystów, przede wszystkim literatów i malarzy, lecz również muzyków⁷⁰. W 2014 r. ukazała się powieść dla dzieci, w której pojawia się Sydonia jako ciotka Amandy, głównej bohaterki, licealistki, kochającej flamenco, lecz mającej kłopoty z nauką⁷¹. Ponieważ ma poprawkę z historii, której nie lubi, musi zamiast na obóz taneczny pojechać do ciotki Sydonii mieszkającej w małej wiosce na Pomorzu Zachodnim, aby napisać pracę na temat czarownic. Agnieszka Tyszka, autorka powieści, połączyła historię Sydonii z codziennymi problemami współczesnej młodzieży⁷².

Małgorzata Duda, autorka książek, a także przewodniczka, opublikowała w 2017 r. – w ramach serii dla dzieci „Legendy Pomorza Zachodniego” – ładnie zilustrowaną książeczkę *Sydonia von Borcke*. Dzieci mogą w niej przeczytać, że jako dziewczynka Sydonia: „Mądra była i ładna, czytać i pisać umiała, a kiedy trochę podrosła i jeszcze piękniejsza się stała, na dwór ją książęcy rodzina wysłała, żeby ogłady tam trochę nabrała”. Na dworze w Wołogoszczy dziewczyna poznała księcia Ernesta Ludwika⁷³ i bez pamięci się w nim, z wzajemnością, zakochała. Pod wpływem rodziny, jako że nie była ona księżniczką, książę zaręczyny zerwał: „Sydonii to wszystko serce złamało, więc kłatwę rzuciła na rodzinę całą”. Zgodnie z nią w ciągu pół wieku mieli wymrzeć wszyscy męscy członkowie dynastii Gryfitów⁷⁴. Co, jak już wiemy, się stało.

Legenda o Sydonii podtrzymywana jest również przez Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie. Nie tylko wydawane są tam publikacje na temat Sydonii⁷⁵, lecz także sprzedawane w roku 2023 w zamkowym sklepiku czekolady deserowe z czarnym bzem o nazwie *Mecyje Sydonii* i lalki dekoracyjne *Sydonia*. Obecnie Muzeum Książąt Pomorskich sprzedaje w swym sklepiku, za 10 zł, zeszyt szkolny z Sydonią, reklamując go następująco: „Zamkowy zeszyt szkolny w linię zdobiony ilustracją przedstawiającą

⁷⁰ D. Florczak, *Sydonia von Borck – pomorska muza*, [w:] *Trzebiatów – spotkania pomorskie 2013*, red. J. Kochanowska, Trzebiatów 2014, s. 163–176.

⁷¹ A. Tyszka, *Mejle na miotle*, Łódź 2019.

⁷² E. Hendryk, *op. cit.*, s. 171–172.

⁷³ Ernest Ludwik (1545–1592) był synem księcia wołogoskiego Filipa, studiował w Greifswaldzie i Wittenberdze. Władcą księstwa wołogoskiego został w 1569 r., a w 1577 r. ożenił się z księżniczką brunszwicką Zofią Jadwigą.

⁷⁴ M. Duda, *Sydonia von Borcke*, ilustracje P. Kaszuba, Szczecin 2017, s. 5–10.

⁷⁵ M.M. Głodek, *op. cit.*

postać Sydonii von Borck – pomorskiej szlachcianki, która została oskarżona o czary, stracona i spalona na stosie. Jej postać związana jest z historią szczecińskiego zamku i upadkiem rodziny książęcej⁷⁶.

W 2020 r. z okazji 400-lecia śmierci Sydonii zorganizowano w Muzeum Książąt Pomorskich cykl imprez pod wspólnym tytułem *Sydonia. Pro Memoria*. W Galerii Przedmiotu znajdującej się w tym zamku Andrzej Maciejewski miał wystawę swych grafik: *Sydonia von Borck – między prawdą a legendą* (VIII–IX 2020). Zorganizowano również koncert muzyki barokowej pod tytułem *Muzyka Sydonii* (6 IX 2020), w trakcie którego odbyło się prawykonanie utworu *Tryptyk Sydonii*; autorem muzyki i tekstu jest Paweł Jakub Wojtasiewicz.

W ramach wspomnianej rocznicy został zrealizowany wspólny polsko-niemiecki projekt *Akta Sydonii*, którego liderami byli Teatr Brama z Goleniowa i Dział Kultury przy Muzeum Pomorza (Pommersches Landesmuseum) w Greifswaldzie, a sfinansowany był m.in. dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Efekty projektu można znaleźć na stronie internetowej: *1620. Akta Sydonii* – <https://s1620.eu/pl/>. Istotne było w owym projekcie również to, że akta procesu o czary wytoczonego Sydonii znajdują się obecnie w Archiwum Krajowym w Greifswaldzie. Zostały one zdigitalizowane, lecz nie są powszechnie dostępne.

W lutym 2023 r. ukazała się powieść *Sydonia. Słowo się rzekło* napisana przez Elżbietę Cherezińską, autorkę poczytnych powieści historycznych. Bez wątpienia książka ta przyczyniła się do umocnienia legendy Sydonii jako czarownicy, której klątwa doprowadziła do wymarcia rodu Gryfitów.

Na początku XXI w., moim zdaniem, nastąpiła zbyt daleko idąca komercjalizacja postaci Sydonii von Borcke. Zapomina się tym samym o jej tragicznym osobistym losie. Zapewne nie miała ona łatwego charakteru; z tego powodu zwano ją „jadowitą żmiją” i „kłótnliwą babą”. Linia Borcków pochodzących ze Strzmiela zwana była „dzikim rodem”, jej dziadek zaś „szalonym Ulrykiem”⁷⁷. Być może odziedziczyła po nim pewne cechy, takie jak gwałtowność, które sprawiały, że łatwo popadała w konflikty z otoczeniem. Z całą

⁷⁶ <https://bilety.zamek.szczecin.pl/MSI/OrderProduct.aspx?productid=130> (dostęp: 3 I 2025).

⁷⁷ W.D. von Borcke, *op. cit.*, s. 33.

pewnością nie była jednak czarownicą (gdyż te w ogóle nie istniały), a tym bardziej kobietą, która z pomocą diabła i klątwy doprowadziła do bezpotomnego wymarcia ostatnich męskich przedstawicieli dynastii Gryfitów.

Wspomnieć również trzeba, że Sydonia nie była jedyną kobietą z tego rodu oskarżoną o zajmowanie się czarami szkodliwymi. W 1595 r. Heinrich von Borcke z Pęcina oskarżył własną matkę Emerentję, że jest czarownicą, która z pomocą czarów szkodziła jego żonie. Jedynie dzięki wsparciu drugiego męża Joachima von Wedel z Krępcewa i kuzynów kobieta uniknęła stosu⁷⁸. Ulrich, brat Sydonii, w 1593 r. rozkazał spalić na stosie dwie domniemane czarownice, a w zabiciu kolejnej przeszkodził mu krewny, Georg von Borcke. Z kolei w 1618 r. inny przedstawiciel rodu, Franz von Borcke, właściciel Złocienka i Pęcina, wysłał na stos dwie kobiety⁷⁹. Jeszcze w końcu XVII w. przez swych krewnych jako czarownica ścigana była Ilse Sabina, wdowa po Henningu Borcke, która przeżyła kilka miesięcy w więzieniu w Kołobrzegu⁸⁰.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Des Augsburger Patriciers Philipp Hainhofer Beziehungen zum Herzog Philipp II. von Pommer-Sttetin. Correspondenzen aus den Jahren 1610–1619 im Auszuge, Hrsg. O. Doering, Wien 1894.

Filipa Hainhofera dziennik podróży zawierający obrazki z Frankonii, Saksonii, Marchii Brandenburskiej i Pomorza w roku 1617, przekł. i oprac. K. Gołda, Szczecin 2000.

Geschichtsquellen des burg- und schloßgesessenen Geschlechts von Borcke, Bd. III (*Familienrechtliche Urkunden des 16. und 17. Jahrhunderts*), Teil. 2 (*Sidonia Borcke – Vermischte Urkunden*), Hrsg. G. Sello, Berlin 1910.

OPRACOWANIA

Alversmann J.P.D., *Eine unruhige, wunderseltsame Creatur. Das Leben der Sidonia von Borcke (1548–1620)*, Rhena 1998.

Badkowska J., *Tzw. Podwójny portret Sydonii von Bork jako młodej i starej kobiety*, [w:] *Złoty wiek Pomorza. Sztuka na dworze książąt pomorskich w XVI i XVII*

⁷⁸ J.P.D. Alversmann, *op. cit.*, s. 48; W. Łysiak, *op. cit.*, s. 724.

⁷⁹ *Geschichtsquellen*, s. 42; W. Łysiak, *op. cit.*, s. 724.

⁸⁰ *Geschichtsquellen*, s. 42.

- wieku / *Das goldene Zeitalter Pommerns. Kunst am Hofe der pommerschen Herzöge im 16. und 17. Jahrhundert*, red. R. Makala, Szczecin 2013, s. 185–188.
- Białecki T., *Szczecin Stary i Nowy*, Szczecin 1991.
- Böcker H., *Das Handelshaus Loitz. Urteil der Zeitgenossen – Stand der Forschung – Ergänzungen*, [w:] *Akteure und Gegner der Hanse – zur Prosopographie der Hansezeit*, Hrsg. D. Kattinger, R.-G. Werlich, H. Wernicke, Weimar 1998, s. 203–218.
- Boras Z., *Loitzowie – kupcy szczecińscy*, [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu. Praca zbiorowa*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000, s. 109–120.
- Borcke W.-D. von, *Sidonia von Borcke. Die Hexe aus dem Kloster Marienfließ. 1548–1620*, Schwerin 2002.
- Czary i czarownictwo na Pomorzu. *Materiały z konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 17–18 maja 2007 r. w Marianowie*, red. A. Majewska, Stargard 2008.
- Duda M., *Sydonia von Borcke*, ilustracje P. Kaszuba, Szczecin 2017.
- Fischer H., *Theodor Fontanes „Sidonie von Borcke”*, [w:] *Boccaccio und die Folgen. Fontane, Storm, Keller, Ebner-Eschenbach und die Novellenkunst des 19. Jahrhunderts*, Würzburg 2006, s. 65–86.
- Florczak D., *Sydonia von Borck – pomorska muza*, [w:] *Trzebiatów – spotkania pomorskie 2013*, red. J. Kochanowska, Trzebiatów 2014, s. 163–176.
- Frankiewicz B., *Sydonia*, Szczecin 1986.
- Głodek M.M., *Sydonia von Borck – między prawdą w legendą*, Szczecin 2018.
- Hamann L., *Die Klosterhexe von Marienfließ und der Untergang des Pommerschen Herzogsgeschlechts. Historischer Roman*, Leipzig 1910.
- Hass A., *Aus pommerschen Hexenprozessakten. Ein Beitrag zur Geschichte des pommerschen Volksglaubens*, [w:] *Programm des Städtischen Schiller-Realgymnasiums zu Stettin. Ostern 1896*, Stettin 1896, s. 1–18.
- Hendryk E., *Sidonia von Borcke als literarische Gestalt*, [w:] *Karły na ramionach olbrzymów? Kultura niemieckiego obszaru językowego w dialogu z tradycją*, t. II, red. J. Godlewicz-Adamiec, P. Kociumbas, E. Michta, Warszawa 2016, s. 163–173.
- Hexen. Historische Faktizität und fiktive Bildlichkeit*, Hrsg. M. George, A. Rudolph, Dettelbach 2004.
- Hummel A., *„De Düwel ook nich!” Oder: Die Gesetze des literarischen Realismus. Der Sidonien-Stoff in Theodor Fontanes Werkstatt*, [w:] *Hexen. Historische Faktizität und fiktive Bildlichkeit*, Hrsg. M. George, A. Rudolph, Dettelbach 2004, s. 185–219.
- Kochanowska J., *Podwójny portret pięknej i nieszczęśliwej Sydonii czy alegoria grzechu rozpusty*, [w:] *Przeszłość i teraźniejszość Marianowa. Materiały z seminarium, które odbyło się 19 czerwca 1998 roku w Marianowie*, red. K. Kalita-Skwirzyńska, A. Walkiewicz, B. Wrzos, Szczecin 1999, s. 31–35.
- Leder H.-G., Buske N., *Reform und Ordnung aus dem Wort. Johannes Bugenhagen und die Reformation im Herzogtum Pommern*, Berlin 1985.
- Łysiak W., *Przeorysza z Marianowa, Sydonia von Borcke. Obraz mitu*, [w:] *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej. Materiały z konferencji naukowej odby-*

- tej w klasztorze oo. Cystersów w Krakowie Mogile z okazji 900 rocznicy powstania Zakonu Ojców Cystersów, red. A.M. Wyrwa, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 719–733.
- Meinhold W., *Sidonia von Bork, die Klosterhexe, angebliche Vertilgerin des gesamten herzoglich-pommerschen Regentenhauses*, Bd. I–III, Leipzig 1848.
- Raczyńska D., *Stanisław Misakowski*, Skierniewice 1993.
- Rentsch J.W., *Brandenburgische Ceder-Hain [...]*, Baireuth 1682.
- Riedl G., „Alles von rechts wegen!“. Frühneuzeitliches Hexenprozess-(Un)Wesen am Beispiel des Falles Sidonia von Borcke, [w:] *Hexen. Historische Faktizität und fiktive Bildlichkeit*, Hrsg. M. George, A. Rudolph, Dettelbach 2004, s. 133–152.
- Rudolph A., *Wilhelm Meinholds Hexenroman „Sidonia von Bork“ (1847/48) – eine Abrechnung mit der libertinen Frauenemanzipation als ein „Leiden unserer Zeit“*, [w:] *Hexen. Historische Faktizität und fiktive Bildlichkeit*, Hrsg. M. George, A. Rudolph, Dettelbach 2004, s. 155–184.
- Rymar E., *Konwent cysterek z Marianowa (XIII–XVI w.)*, [w:] *Przeszłość i teraźniejszość Marianowa. Materiały z seminarium, które odbyło się w 19 czerwca 1998 roku w Marianowie*, red. K. Kalita-Skwirzyńska, A. Walkiewicz, B. Wrzos, Szczecin 1999, s. 8–25.
- S.S., *Anmerkungen über das unvernünftige Verfahren Verfahren in den Hexen=Processen. Nebst beygefügtter Historie der unschuldig in Alten Stettin der Zauberey wegen mit dem Schwert gerichteten und verbrannten geistlichen Kloster=Fräulein in Marienfließ, Sidonien Borcken*, [w:] J.C. Dähnerts, *Pommersche Bibliothek*, Bd. IV, Teil 7, 1755, s. 233–251.
- Sagebaum J., *Actenmäßige Zusätze die Geschichte Sidonia von Borken betreffend*, [w:] J.C. Dähnerts, *Pommersche Bibliothek*, Bd. V, Teil 4, 1756, s. 127–130.
- Stubby A.M., „*Sidonia von Borcke*“ als „femme fatale“ in der Malerei der Präraffaeliten, „*Zeszyty Kulickie*” 2010, t. VI, s. 59–78.
- Szczepaniak A., *Wizerunek Sydonii von Borcke w kulturze dawnych Pomorzan*, [w:] *V konferencja słowińsko-kaszubska. Materiały z konferencji, Rowy 4–5 września 1998*, red. W. Łysiak, Poznań 1999, s. 29–35.
- Temme J.D.H., *Die Volkssagen von Pommern und Rügen*, Berlin 1840.
- Tyszką A., *Mejle na miotle*, Łódź 2019.
- Wandel G., *Studien und Charakteristiken aus Pommerns älterer und neuester Zeit*, Anklam 1888.
- Wendt P.J., *Sidonia von Borck. Trauerspiel in fünf Aufzügen*, Stettin 1874.
- Wijaczka J., *Sydonia von Borcke. Najbardziej znana pomorska „czarownica”*, Poznań 2023.

NETOGRAFIA

- <https://bilety.zamek.szczecin.pl/MSI/OrderProduct.aspx?productid=130> (dostęp: 3 I 2025).
1620. Akta Sydonii, <https://s1620.eu/pl/> (dostęp: 10 II 2025).

NOTKA O AUTORZE

Prof. dr hab. Jacek Wijaczka – historyk, profesor w Katedrze Historii Nowożytnej i Edytorstwa Źródeł na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Zainteresowania naukowe: procesy o czary w Europie w XV–XVIII w., dzieje Prus Książęcych (Brandenburskich) i Królewskich oraz historia społeczna Polski w czasach wczesnonowożytnych.



jawi@umk.pl